

WYDAWCA: Feliks Zawadzki.

KURJER LITEWSKI

REDAKTOR: Czesław Jankowski.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmonia w tekturze lub jego miejsce 1 rb. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmonia lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmonia lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop. Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop. Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitum 3 kop.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Listów nieliterackich lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Bonifraterska № 2. Adres telegraficzny: „Wilno-Kurjer”. Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Osobiste porozumienia w redakcji codziennie od 3-jej do 5-jej po południu.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie”.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie”.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutki), w Grodnie księgarnia Kozłowski, w Białym Stoku księgarnia Kaufmana, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Morylowie księgarnia Syrkowej, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia St. Sufkiewicza, w Smorgoniach M. Gordon, w Łabowie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewska Nowost”, w Żytomierzu K. Ryferty i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungera, w Wierzbowa № i Aleja Jerozolimska 78), w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu Księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metzla & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trévise 14). Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

KAKAO fabryki K. MIŚKIEWICZA w Wilnie nagrodzone srebrnym medalem NA HYGIENICZNEJ WYSTAWIE W WARSZAWIE.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa. Dzisiaj nowy program z udziałem akrobatów w „parterze”

The Harisson,

Winogradowa, Szurina, Nana Delrez, Zwiedzina, Orłowska, trupa Sokolskiego, Razdolski, Jankowska, Kwartet Mascotte, Seymour, Milutina, Struwe, Balstom i wielu innych.

Szczegóły w afiszu. Początek o g. 10 w czwartek. Re aurtacja otwarta do 2 g. w noc.

PATENTY na WYNALAZKI

Marki fabryczne i t. d. Włodarkiewicz i Sielucki, Warszawa, Włodzimierska 16.

DOM HANDLOWY egzystujący od roku 1888 A. KRYSIŃSKI w Warszawie, Jerozolimka 109 poleca jako specjalność CEGŁY OGNIOTRWAŁE do wszelkich temperatur. WAPNO NA WAGONY, Gips, Glinki ogniotrwałe i cement. TEKSTURĘ asfaltową, SMOLĘ gazową i t. p. materiały. 12-29a-11

Na gwiazdkę!

Kilku biednych roznosicieli gazów, uczyszczających do ochronki, proszą za moim pośrednictwem osoby zamieszkałe w miastach o ofiarowanie używanej odzieży i obuwia. Jak najchętniej ofiary będą przyjmowane. Ks. Kocin, przy Kościele Ś. Jakóba.

Wilno, 11 grudnia.

PANIKA. Dęka i nerwy odmawiają posłuszeństwa uderzać wciąż w tę gęstą, chaotyczną mgłę... Oparcia niema dla myśli, wrzok gubi się i wielkie słowa, któremi ludzie egzaltowani chrzcza to, co się dzieje, nie chcą z ust spadać.

Revolucja? to? Tak krwawa sarabanda, zmiatająca z widowni, współ z zatechłymi przeżytkami tego, co było, — i samą siebie? Nowy strejki! Strejki, powiadają powszechny, rozpoczęły już wczoraj unieruchomieniem w promieniu Wilna koleje żelaznych. To znaczy: ponowne zamarcie wszystkich tętn życia społecznego, oprócz jednego tętna: walki rewolucyjnej. Obywateli! — brzmi hasło — wychodźcie na ulice; do bron! i nie szczędźcie ręki, nie oszczędzajcie ładu gdy potrzeba gnińcie, świadcząc własną krwią, że dłużej znieść nie mogliście jarzma!

Oszołamiące hasła! Ton ich rewolucyjny ma tak podniecający urok... Istna fanfara, uderzająca nagle z jakiejś wielkiej, wielkiej dali...

Tych, którzy rzucić się mają w wir, zagrzewać nie trzeba. Ci pójdą i lba nadstawia i ręki szczerzyć nie będą. Ale ci, którzy nie dość jasno widzą cel tej imprezy, ci, którzy wiedzą, że po generalnym zmiataniu zostaje przecie ktoś musi panem placu, z miotłą podniesioną, a sercem i duszą nie są w stanie lgnąć do tego ostatecznego zwycięzcy, ci — co też począć mają!

Niech ustąpią z drogi... Niech pochowają się w myśle jamy lub w strachu panicznym niech zmykają za dziesiątą górą i dziesiątą rzekę... Degodna rada, co?

Nie, niech nie zmykają. Niech wytrwają na stanowisku. Oni, gdy wszystko wre i przewala się w starc bezlistnych zamęcie, oni, gorączką nieogarnięci, niech stanowią własnie ową łódź ratunkową balonu, która w razie katastrofy nie da mu zginąć bezpowrotnie.

Zwłaszcza na wsi obowiązkiem jest trwać. Chyba, że dach płonący dworu zwali się na głowę; a i to jeszcze, w pobliże gdzieś cofnąć się należy, aby jak najmniej dać pozorów — dezercji. Nie intruzami przecie tu jesteśmy, których lada wrzask spłoszyć może.

Stowarzyszenia narodowe rolników.

II

Dla Rosji godnym jest zastanowienia się, czy ma z czego żyć na rzeczy nowe, czy ma czas na próby takie, których skutków obecnie nikt nie jest w stanie obliczyć, gdy tymczasem pozostaje jeszcze tyle środków niestosowanych, a które ludom Europy dały możność utrzymać się na stopie względnie dobrobytu, a nawet możności.

Gdy naprzykład będzie traktowana sprawa nowego dodatku ziemi włościanom, należy uwzględnić, że w obecnych granicach Państwa rosyjskiego, w każdym kraju jest inny stosunek ludności włościańskiej i jej ziem do ziem i liczby właścicieli ziemskich, lub dóbr państwowych, apanażowych i t. d. Wszędzie jest inna jakość ziemi, inny klimat i inna opłacalność zawodu rolniczego; następnie, w pewnych okolicach istnieje rozwinięty przemysł drobny, są fabryki, i gdyby te gałęzie funkcjonowały prawidłowo, ludność żyjąca częściowo z ziemi, a częściowo z zarobku byłaby w większym dobrobycie, aniżeli w wypadku, gdyby żyła wyłącznie z rolnictwa; a jeszcze zawód rolniczy stał się strasnym nie tylko z powodu niewystarczającej ilości ziemi i nie tylko dla włościan, lecz warunki, w których się znajduje rolnictwo w całym Państwie, stały się niemożliwymi. Przyczyną prócz braku ziemi u włościan można podać ilość niewyczerpaną, a więc: brak oświaty, zabójcze cła, niernormalny rozwój przemysłu, jednostronny rozwój sieci kolei żelaznych, system przyjęty przy uwłaszczeniu, istnienie „miru”, brak kredytu drobnego etc; wszystko to razem stwarza nie zrozumiałe stosunki, jak naprzykład, że w tej samej okolicy jedni cierpią na brak ziemi, a obok inni na brak robotnika i t. p. Odnosnie do naszego kraju wystarczy przypomnieć czyje interesa były faworyzowane w czasie przeprowadzenia ostatniego nadziału u nas, a czyje w Rosji. My naturalnie możemy się cieszyć, o ile ziemia t. zw. państwowa przesłabła w ręce naszych włościan. Nie znajdziemy również wystarczających argumentów, gdy dziesiątki tysięcy dziesięcin pozostające w władaniu jednego, a użytkowane bądź przez dzierżawców nawpół zrujnowanych, bądź czekające, aż kiedyś porosną lasem, przejdą w formę użytkowania ściśle określonej, a razem większą korzyść krajowi przynoszącej; lecz my zawsze musimy stać na stanowisku takiej formy użytkowania i władania ziemią, która pozwala na najwyższą i najdogodniejszą produkcję rolniczą; tą formą nie jest ani mała własność, ani średnia, ani wielka — brane wyłącznie, lecz zgodne z klimatem, jakością ziemi, stopniem kultury i zaludnieniem kraju ustosunkowanie tych wszystkich trzech form własności ziemskiej równoległe; gospodarstwa większe wprowadzają wyższą kulturę, lepsze narzędzia i nasiona, lepsze żywe inwentarze, za pośrednictwem średnich gospodarstw do drobnych. Mali gospodarze muszą mieć zbyt na swe dni wolne od zajęć przy własnym gospodarstwie, a rolnicy gospodarstw i stopień intensywności muszą być takie, by wszystkie dni wolne u małych rolników mieściły się w gospodarstwach średnich i większych bliżej położonych. Regulatorami uzupełniającymi muszą być powstające gospodarstwa przemysłowe, przemysł drobny i wielki. Taki właśnie stan musimy dziś uważać za najwłaściwszy, a przykładem mogą służyć Niemcy, oraz fakt łączenia się małych jednostek gospodarczych we Francji.

Wielkie zmiany mogą przynieść korzyść jedynie pod warunkiem stałego podnoszenia się kultury całego narodu. Oświata zawsze zostanie jedną dzwignią i bez niej wódz dzisiejszy z miejsca nie ruszy, ta jest jednak niezbędna w Rosji, jak i u nas. Ja tylko gdy widzę, jak u nas

prawie w każdej wsi pasy ziemi leżą odłogiem porzucone przez właściciela, a nie wzięte pod uprawę nawet przez sąsiadów, nie mogą widzieć, nie mogą się zgodzić z tem, że dodatek ziemi jest dla nas jedynym środkiem, który może zdźwignąć rolnictwo włościańskie z upadku.

Zastrzegam, że nawet nie przesadzam nadania ziemi włościanom w Rosji, tam w wielu okolicach już się ma ten stan, przy którym tylko dodatek ziemi da możność ludności włościańskiej utrzymać się przy życiu. Tam są gubernie, gdzie ziemia należy prawie wyłącznie do włościan i dóbr państwowych czy apanażów; są powiaty, gdzie jedynym szlachcicem jest marszałek szlachty, zresztą tam tylko bardzo mały procent szlachty prowadzi gospodarstwo własne, przeważna zaś liczba właścicieli ziemskich z gospodarstwem rolnem niema nie wspólnego, żyje na posadach, na kresach Państwa, wydzierżawia swą ziemię okolicznym włościanom dziesięcinami, co przy wielkiej konkurencji stało się dla włościan niezmiernie rujnującem. Ja myślę wciąż zwrócić ku swoim parterze — niekiedy na tę sprawę zastanowiska, czy jest ona dobra, czy zła dla nas, przyznając, że zwiększenie ziemi dla naszych włościan może być pożytecznem, czerpię jednak wzory stąd, jak inne narody obecnie podnoszą swoje rolnictwo i widzę, że u nich rozmaite rozmiary jednostek gospodarczych podlegają zmianom ale podlegają nie wskutek nadziei apriorystycznych, ponieważ skutki takowych nie dają się obliczać, lecz zmiany powyższe dokonują się same, powoli, pod wpływem warunków ekonomicznych. Temi zaś są: opłacalność i pewność kapitału w innych przedsiębiorstwach, stosunki robotnicze, cła, konkurencja krajów dowożących te same płody i t. p., a zmiany zawsze odbywają się tak, że się utrzymuje pewna harmonia i zyskuje się warunki najwyższej i najdogodniejszej produkcji rolniczej w kraju.

L. Cybulski.

* Warszawski „Kurjer Narodowy” donosi, iż, według pogłosek, pan General-Gubernator wileński, kowieński i grodzieński, general piechoty Freze, wkrótce opuszcza swoje stanowisko.

* Z wiarogodnego źródła otrzymujemy wiadomość, iż warszawski general-gubernator, gen. Skallon, będzie wkrótce odwołany.

* Z Rygi otrzymaliśmy prywatną drogą wiadomość, iż w całości Kurlandji i Liiandji wre walka. Świetnie zorganizowane partie polityczne lotyskie objęły rząd. Zastępy włościan i mieszczan są uzbrojone i staczają bitwy z wojskiem regularnem.

Szkoła polska w Suwałkach.

Otrzymujemy zawiadomienie następujące: „Podajemy do wiadomości, że zaraz po Nowym Roku otwarta zostanie w Suwałkach 7-o klasowa szkoła handlowa z polskim językiem wykładowym.

Na razie otwartych będzie 5 klas prócz wstępnej, oraz tymczasowe kursa filologiczne według programu szkół galicyjskich a przeznaczone dla uczniów klas wyższych gimnazjalnych. Następnego roku rozpoczyna się specjalne kursa handlowe.

Przyjmowanie do odpowiedniej klasy odbywać się będzie z możliwą względnością, aby odzyskać czas stracony. Z tej przyczyny nauczanie będzie zastosowane do indywidualnych zdolności wychowawców.

Ponieważ z powiększeniem funduszu ulatwione będzie wydoskonalenie urzędów i szersze uprzęsknienie nauk dla młodzieży niezamożnej, udajemy się do ogółu z prośbą o poparcie.

Do przyjmowania zapisów w formie pożyczki bezterminowej, lub z oznaczonym terminem i oprocentowaniem w stosunku 3% rocznie, upoważniony został p. Stani-

szewski w Suwałkach, który też tymczasowo przyjmuje podania i udziela bliższych objaśnień.

Suwałskie koło polskiej Macierzy szkolnej ma urządzić Komitet z udziałem pań miejscowych do czuwania nad wszelkimi szczegółami, dotyczącymi mieszkań i utrzymania uczni na stacjach prywatnych.

Członkowie Rady opiekuńczej: Tomasz hr. Potocki przewodniczący, Wisznicki, Móravski, Stanisławski, Władysław Grabiniski, dyrektor.

Od Redakcji. Z wielką przyjemnością drukujemy odesłane niniejszą. Świadczy ona o dobrze obmyślanej i korzystnej o ogółu akcji obywatelskiej.

Dla naszego kraju szkoła polska w Suwałkach, otwierana zaraz, może mieć znaczenie pierwszorzędne i choć w części zażegnana powinna smutny chaos w obecnym życiu szkolnym młodzieży polskiej, podlegającej wpływowi niepożądanym.

Chętnie pośredniczyć będziemy w zbieraniu funduszy na tę szkołę.

Z prasy polskiej.

Wobec stanu wojennego.

W przeddzień wigilii Bożego Narodzenia na Warszawę i Królestwo Polskie spada niespodzianka, podarunek „na gwiazdkę” — ogłoszenie stanu wojennego.

Z tego powodu piątkowy „Kurjer Warszawski” pisze tak: „W ciągu roku bieżącego po raz to już piąty ogłoszony jest u nas stan wojenny całkowity lub częściowy, nie licząc stałego trwania mniej lub więcej wspomnianej ochrony. Hojność niebagatelna! Ostatecznie jednak obdarowany doznaje przesyty i staje się obojętnym.

„Ludzie mówią sobie: Czy stan wojenny istnieje czy nie, zawsze jest źle; różnicę są w gruncie rzeczy mało dostrzegalne, a polegają głównie na ulegalizowaniu i uproszczeniu pewnych zarządzeń, które przecież działały nigdy nie przestawały, bez względu na to, jaka etykieta urzędowa nosiła sytuacja danej chwili.

„I przynajmniej trzeba, że ci, którzy tak mówią, mają za sobą słusność, jeśli nie zupełnie, to w znaczeń części istotną. W czasach przemolowych, gdy kampanja toczy się na całym obszarze życia, formy represji muszą z natury rzeczy odgrywać podważalną rolę.

„Ale stan wojenny w Królestwie Polskiem posiada pewną specyficzną cechę która nadaje mu szersze znaczenie polityczne. Mianowicie stał się on w ostatnich czasach wskaźnikiem sytuacji ogólnej. Towarzystwo nie zawsze wzmieniło się o akcji, ustępuje z widowni, gdy na fali bierze górę prąd liberalny, konstytucyjny. Ostatni raz zniesiono stan wojenny, gdy po kongresie ziemskim w Moskwie, zanosiło się na porozumienie rządu z przedstawicielstwem umiarkowanej opinii narodu. Spodziewany układ rozwiął się, walka prądów przybrała ostrzejsze formy na całej linii, i zaraz stan wojenny w Polsce zjawiał się z powrotem.

„Można to uważać za niemyślny znak, kto w danej fazie procesu ma chwilową przewagę.

„Taki jest stan faktyczny. A wnioski? Dla nas istnieje tylko jeden: Nie dajmy się wytrącić z równowagi ducha!”

W ważnej chwili.

„Gazeta Handlowa” tak charakteryzuje chwilę obecną: „Trudno się wdawać w prośroctwa co do rozmiarów i napięcia walki, jaka wybuchnie pod wpływem zwrotów reakcyjnych rządu. Horizont jest w tej chwili mocno zachmurzony. Powróciła groza praw wyjątkowych i represyjów. Tymczasem prężność rewolucyjna jest tak silna, że żadne zarządzenia „tymczasowe” jej nie zdławia.

Nie wolno ukrywać przed sobą rzeczywistości. Jest ona groźna, niebezpieczna. Starcie sił może być okropniejsze, niż tego wymagały konjunktury.

ry, z którymi rachować się trzeba było jeszcze przed kilku dniami.

Gdyby rozwój poczynił się po drodze ewolucyjnej, gdyby rząd dotrzymał tego, czego wymagał manifest z dn. 17 października, byłoby walki, antagonizmy, szamotania się, lecz ostatecznie pogodiliby wszystkich zwolnienie Dumy z pełnomocnictwami konstytuancy, opartej na powszechnym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu.

Próby powściągnięcia fali za pomocą gwałtownej tamy reakcyjnej nie wydadzą żadnego skutku. Wysiłki w tym kierunku były już wielokrotnie czynione, lecz zawsze trzeba było zawrócić z drogi reakcji.

To samo stanie się i obecnie. Tylko, że tymczasem obustronna energia będzie się wyczerpywała i klęski będą większe.

Rozpoczynają się strejki kolejowe. Zgoda przewidzieć trudno, do jakich rozmiarów dojdzie naprężenie walki sił skrajnych, które ze swej strony będą przeciwdziałały ruchowi reakcji. Wybuchną może wstrząsienia, o jakich świat nie słyszał. Położenie się coraz wika. Dwa prądy przeciwstawiały sobie: prąd powściągnięcia wszelkich wolności i prąd łapania wszelkich przeciwności. Tymczasem sytuacja ekonomiczna jest na wulkanie. Wszystko się zalamuje.

Jeśli ci, którzy uparcie trzymają się starych systemów biurokratycznych, w porę nie cofną się z tego posterunku,—katakлизmy będą rosły, jak lawina. I dopiero na gruzach, na ruinach zakwitnie nowe życie.

Prawa życia, prawa ewolucji są jednak niezłomne,—nieunikniony jest ostateczny triumf wolności.

Ale obrońcy kultury muszą dążyć do tego, aby ten triumf okupiony był jaknajmniejszymi ofiarami.

Mowa Sienkiewicza w Sztokholmie.

Na uroczystości rozdania nagród Nobla w Sztokholmie przemawiali obecni na tym akcie uroczystym laureaci.

Znamiennie było przemówienie Sienkiewicza, który odezwał się w te słowa:

„Ci, którzy mają prawo ubiegać się o nagrodę, ustanowioną przez szlachetnego filantropa, nie należą do ludzi jednego szeregu i nie są mieszkańcami jednego kraju. Wszystkie narody świata idą w zawody o tę nagrodę w osobach swych poetów i pisarzy. Dlatego też wysoki arcybiskup, który tę nagrodę przyznaje, i dostojny monarcha, który ją wręcza, wieńcząc nie tylko poetę, ale zarazem i naród, którego synem jest ów poeta. Stwierdzają oni tem samem, że ów naród wybitny bierze udział w pracy powszechnej dla dobra ludzkości.

Jednakże zaszczyt ten, cenny dla wszystkich, o ileż jeszcze cenniejszym być musi dla syna Polskiej...

Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje!

Głoszono ją niedolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa!

Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać!

Komuż nie przyjdą na myśl słowa Galileusza e par si muo vel... skoro uznana została wobec całego świata potęgą jej pracy, a jedno z jej dzieł uwiecznione.

Wiedzę za to uwiecznienie—nie mojej osoby, albowiem gleba polska jest żywna i nie brak pisarzy, którzy mnie przewyższają,—ale za to uwiecznienie polskiej pracy i polskiej siły twórczej, wam, panowie członkowie Akademii, którzy jesteście najwyższym wyrazem myśli i uczniami szlachetnego narodu; składam, jako Polak, najszczerze i najgorętsze dzięki.

Skromne te, lecz piękne słowa, miłością ojczyzny nacechowane, odpowiadały w zupełności motywom, wypowiedzianym przez komitet decydujący o rozdaniu nagrody literackiej Nobla.

W motywach owych zaznaczono, że Sienkiewicz otrzymuje nagrodę, jako przedstawiciel pracy twórczej narodu polskiego.

Towarzystwo Lekarskie w Wilnie.

(12-XII 1805—12-XII 1905).

Wilenskie Towarzystwo Lekarskie w nadchodzącym 12-m bież. m. obchodzi stułtęni jubileusz swego założenia.

Jedyna przesławiana uniwersytetu wilńskiego pozostałość, organicznie jakby związana potem z krótko istniejącą (1832—41) Akademią medyczną,—miało Tow. Lekarskie świetne okresy rozwoju nawet i później, nie w ostatnich aczkolwiek lat dziesiętnościach...

Gdyby nie moralna, że się tak wyrazi, opieka nad Towarzystwem nieoświadczanej pamięci d-ra Juliana Titusa (jedynego, z całego wiekowego okresu egzystencji T-wa, prezesa jego honorowego), gdyby nie wiążąca się z niem działalność d-ra Józefa Bielińskiego, jako historyka lekarskich również nauk na Litwie, smutniejszymi byłyby losy tej biednej instytucji.

Co prawda, i dawniej do jego żywota wplątały się nieci żalobne, jakie mu np. wysnuły wypadki lat 1812 i 1821. Zawsze to jednak było Towarzystwo nasze, polskie niemal w zupełności. Dałoby by mu Bóg, żeby Towarzystwo, znalazłszy się już w setnym roku swego istnienia, w warunkach, co do swobody językowej pomysłniejszych, w roku 10-tym powróciło do dawnych porządków. Nie wykluczy to wiedzy, a nie pokrzywdzi tradycji oświaty w duchu narodowym.

Kochany Titus od lat 9-miu w grobie, poważany Towarzystwa (honorowy

Kronika krajowa.

WILNO.

— Cyrkularze gubernatora. Na ulicach Wilna pojawiły się dwa ogłoszenia p. gubernatora wilńskiego. W pierwszym ogłoszeniu p. gubernator zawiadamia, iż opieka nad porządkiem, mieniem i życiem mieszkańców spoczywa wyłącznie na policji i wojsku, i że przeto wszelkie „Komitety samoobrony“, „Komitety bezpieczeństwa“ i t. p. są w całej gubernji zwabronione. W drugim cyrkularzu p. gubernator przypomina, iż noszenie broni palnej, bez specjalnego na to zezwolenia władzy, jest wzbronione, że więc wszyscy, którzy broń posiadają, powinni natychmiast wnieść podania o udzielenie im specjalnych na to pozwoleń.

— Komitet zdrowia publicznego. Prezydent m. Wilna prosi pp. członków zarządu miasta, prezesa i członków komisji sanitarnej, wszystkich lekarzy-rady, a także pp. przedstawicieli Związków: prasy, kolejowców, inżynierów, pedagogów, techników, pracowników, miejskiego T-wa Opieki nad biednymi, głównego Zarządu modlitewnego żydowskiego, żydowskiego T-wa pracy i żydowskiej kuchni taniej, po jednym przedstawicielu od każdego towarzystwa, zgromadzić się we wtorek dn. 13 (26) grudnia o godz. 7-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej przy ul. Dominikańskiej dla wspólnej narady o zwiększeniu w mieście liczby opiekunów sanitarnych i stworzeniu Komitetu zdrowia publicznego.

Uwaga. Na zgromadzenie będą wpuszczane tylko osoby zaproszone i mające przy sobie zaproszenie powyższe.

— Strejk powszechny. Strejk kolejowców na kolejach tutejszych, jak nam donoszą nie miał wczoraj widoków powodzenia, a to z tego powodu, że wielu kolejowców niepodziela chęci przyjęcia udziału w zapowiedzianym przez partje socjalistyczno-rewolucyjne ogólnym strejku politycznym. Na kolei poleskiej aresztowano wczoraj ośmiu „delegatów“, razem z rodzinami. Donoszą nam z miasta o ważnym szczególe, że tutejsza klasa robotnicza wrogo zapatruje się na wznowienie strejku powszechnego, tłumacząc, że zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku wymagają obecnie pracy i zdobycia grosza.

— Zebranie urzędników poleskich. Wczoraj odbyło się zebranie urzędników kolei poleskich, na którym ogromną większością głosów postanowiono nie solidaryzować się ze strejkami powszechnymi. Zebranie było burzliwe.

— Z poczty. Od wczoraj ruch korespondencyjny na poczcie wilńskiej wzmożił się, wobec przystąpienia wielu urzędników i niższych funkcjonariuszów pocztowych do pracy. Interesanci wchodzić swobodnie na pocztę bez biletów wojskowych, lecz warty żołnierskie stoją u wszystkich wejść do gmachu pocztowego. Zwyczajna korespondencja, listy i gazety zostały już rozsortowane i wręczone listonoszom pocztowym. Przystąpiono też do rozsortowywania i wypłacania przekazów pieniężnych. Czynne są i inne oddziały pocztowe, jak to: poste-restante, sprzedaż marek, i t. d. W filjach miejskich pocztowo-telegraficznych czynność korespondencyjna wczoraj była w pełnym ruchu.

— Ze szkół. Wczoraj od rana grupa uczącej się młodzieży w ilości około 400 osób chodziła po mieście od szkoły do szkoły, „zrywając“ wszędzie lekcje. Dn. 9 grudnia uczniowie 3-ch klas starszych wilńskiej szkoły komercyjnej zebrani na wiecu w gmachu szkolnym postanowili, solidaryzując się ze strejkami powszechnymi, lekcje w szkole przerwać.

— W szkołach. Wczoraj, d. 10 grudnia, uczniowie dwóch miejskich szkółek męskich samowolnie przerwali lekcje. Powodem takiej niespodziewanej rekreacji był niby to „strejk“, bardzo dziwny, boć te dzieciaki ledwie się uczą abecadła... Strejk przy abecadła—to istotna nowość!

— Wyjazd zagranicę z miast i miasteczek kraju tutejszego w ostatnich czasach znacznie się wzmógł. Wyjeżdża szczególnie ludność żydowska. Na dworach kolejowym, ogromne wiały tłumy. W kancelarii gubernatora zażądano niebawem, ilość paszportów zagranicznych. Dla awizacji paszportów u konsula niemieckiego, rezydującego w Kownie, podróży wsiadają w tem mieście, poczem jadą na Wierzbolowo.

— Tania kuchnia. Liczba korzystających z obiadów w taniej kuchni przy giełdzie pracy znacznie się zwiększyła. Dziennie uczęszcza na obiady przeciętnie 50 osób, przeważnie uboga dziatwa.

— Strejk latarników. Wczoraj, wobec uwzględnienia żądań, wyrażonych w drugiej petycji do zarządu miasta, wileńscy latarnicy przystąpili do pracy. Odtąd latarnie będą zapalane.

— Zabójstwo. W nocy dnia 9 (22) grudnia, na ul. Zawalnej, podjęto człowieka z utkwionym nożem w pierś. Ponieważ ciało rannego było jeszcze ciepłe, więc policja odwoziła go na stację Pogotowia ratunkowego, gdzie skonstatowano śmierć. Śladów o pochodzeniu zmarłego przy nim żadnych nie znaleziono, jedynie z krzyżka na pierś, można sądzić, że zmarły był katolikiem. Z tego powodu ciało zostało odwiezione do trupiarni szpitala S. Jakuba.

— Uciec złodzieja. Wczoraj o godz. 6 wiecz. włocianin Jan Łabejski, otworzywszy drzwi podobranym kluczem, wszedł do mieszkania Marii Salskiej, podczas jej nieobecności, z zamiarem popelnienia kradzieży, lecz został spostrzeżony i ujęty. Przy rewizji u Łabejskiego znaleziono: długi, klucz i wytrych.

— Kradzież. Dnia 9 (22) grudnia, z mieszkania p. Adolfa Wierzbickiego, w domu pod N 19, przy S. Jerskim prospekcie, podczas niebytności w domu gospodarza, popelniona została kradzież rozmaitego odzienia i bielizny na sumę 600 rubli.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 10-ciu wypadkach, w liczbie których był jeden alarm fałszywy. W jednym również wypadku po mocy odmówiono.

— Przyjechali do Wilna: ob. Stanisław Osieciński (hotel S. Georges), ks. Maria Druka-Lubicka, ob. Stanisław Michałowski, ob. Stanisław Chyżyński, st. Kazimierz Wołodkiewicz (hotel Sokolowski), dziekan grodz. ks. Julian Ellert, pułk. Andrzej Narunowicz (hotel Europejski).

— Wyjechali z Wilna: kow. gubernator Piotr Wierowicz, grodz. gubernator Jan Bók, marsz. nowolek. Jerzy Pietkiewicz, art. Bochmanina Olga, Aleksy hr. Krasicki, ob. Stefan Wereszczaka, rot. Dawid Michałowski.

KOWNO.

— Wykłady języka polskiego. W prywatnej szkole żeńskiej 7-o klasowej pani Ignatjewej, dnia 2-o grudnia rozpoczęły się wykłady języka polskiego przez panią Ludwikę Korwinę, uczenie profesorów P. Chmielewskiego i Mieczysławskiego. Ta pierwsza w Kownie, po czterdziestokilkuletnim milczeniu, lekcja polska wywołała objawy nieklamanej radości u dziatwy i dzień ten zapisał się głęboko w pamięci naszej młodzieży. Należy też zaznaczyć wielkie nasze uznanie dla pani Ignatjewej, jako przełożonej, która bez szczególnego nacisku pośpieszyła wprowadzić naukę języka polskiego w swej szkole. Tymczasem w gimnazjach rządowych, męskim i żeńskim, dotąd jeszcze nie wprowadzono wykładów języka polskiego, pomimo złożonego podania, podpisanego przez z górą 150 osób.

SLUCK.

— Wyjazd kapelana. Dnia 24 listopada, z szczerem uczuciem przyjaźni pożegnaliśmy ks. Ulińskiego, który pełnił w naszym mieście obowiązki kapelana przez lat pięć. Nielatwem jest na ogół zadanie

kierownika młodzieży, specjalnie trudnemi te obowiązki we wczorajszej przeszłości szkolacznych. Ks. Uliński był wzorowym opiekunem uczącej się młodzieży. Walczył o prawa religijne w szkole, walczył i z wyrotowami wpływami poza szkolnemi. Należał także do organizatorów polskiej biblioteki w Słucku. A. K.

NOWOGRÓDEK.

— Spóźnione wspomnienie. Ponieważ dotychczas żaden głos z kolebki Mickiewicza nie doniósł szerszemu światu o pamięci Nowogródzianowi swym Wieszczy, śpieszmy zakomunikować, że na pamiętkę pięćdziesięciolecia zgonu Adama Mickiewicza, staraniem miejscowych obywateli i dziekana ks. Twarowskiego, odbył się tu dnia 28 (15) listopada uroczyste nabożeństwo żalobne za duszę „Tego, który ukochał cały naród“ i tenswój rodzinny zakątek. Wosłoniętym kirem, rzęście oświetlonym i szczerze zapelnionym kościele młody wikariusz, ks. Obrocki, wygłosił ładną, pełną zapału mowę. I zdało się nam wtedy, że wielki duch naszego Wieszcza jest z nami, że znówu żyje, że Jego usta w tych smutnych chwilach dziejowych powiedzą nam słowa otuchy i miłości:

„Ja kocham cały naród,
Chcę go dzwignąć, uszczęśliwić
Chcę nim cały świat zadziwić...“ K. L.

Dzisiaj i rok temu.

Smutny obrazek.

Dni kilka temu byłem na dworcu kolejowym w Grodnie. Korzystając z pięknej pogody, poszedłem na spotkanie człowieka blizkiego; ponieważ do nadejścia pociągu zostało jeszcze minut 40, więc, siadłszy na stronie, zacząłem czytać.

Po chwili, z hałasem i ruchami „chamów swobody“, w czapkach z czola zsuniętych, weszło do poczekalni grono uczni gimnazjalnych, z pozoru sądząc, 4-to i 6-cio klasistów. Najwyraźniej chodziło tym panom o stwierdzenie faktycznego zniszczenia doszoru pozaskolnego, więc to wszystko zasiadło niedbale przy stoliku bocznym i w pozach oficera-blażeńskiego upajało się ómieniem papierosów.

Starsi z szacunkiem należnym usnęli się, więc mogłem podziwiać bez przeszkody obrazek żywego, ale i niesmacznego bardzo...

Rok temu, przy tym samym stoliku, podziwiałem zupełnie taki sam widok: wówczas paczka oficerów młodych popisywała się przed publicznością animuszem wojennym.

Różnica mała, a może i żadnej niema! X. Michał Rutkowski.
Dnia 9 (22) grudnia r. 1905.
Grodno.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“:

Na pomnik Mickiewicza w Wilnie dotąd złożono 3342 rb. 50 kop. W dalszym ciągu złożyli: Z. i S. Cępryński-Ciekawiani 2 rb., Adam Przelaskowski 1 rb., Anna Przelaskowska 1 rb., Bronisława Przelaskowska, uczeń, 50 kop., Helena Zast... 1 rb., Roman, Stanisław i Władek Wasilewscy 5 rb., Henryk Jackowski 1 rb., Józef Klukowski 1 rb. 50 kop., Paweł Lenartowicz 1 rb., Ryszkiwicz 50 kop., W. Podhajski 50 kop., St. Rocławski 50 kop., C. Chanecki 1 rb., M. Samusiewicz 50 kop., I. Formaga 50 kop., F. Kotliński 1 rb., Wejse 1 rb., A. Klimowicz 50 kop., P. Rymaszewicz 1 rb., Jadwiga Höldener 1 rb. 55 kop., zebrane przez p. Roszkowskiego od parafjan świężeńskich, powiatu mińskiego 15 rb. 10 kop., Józef Iwaszkiewicz 1 rb.,

Michał, Wiktor, Irenka, Halinka i Zosia Godlewscy 1 rb., Anatol Wołynowicz 3 rb., Józef Mackiewicz 6 rb. Ogółem 52 rb. 15 kop., razem z poprzednimi 3,394 rb. 65 kop.

Na szkołę imienia Mickiewicza dotąd złożono 395 rb. 35 kop. W dalszym ciągu złożyli: bezimiennie 25 rb., Kalikst Muraszkowski 3 rb. 50 kop., zebrane przez dr. Bitnora w Mosiowiczach 15 rb. 35 kop., Ks. Ellert, dziekan grodzieński 25 rb., A. Plelesz 5 rb. Ogółem 73 rb. 85 kop., razem z poprzednimi 469 rb. 20 kop.

Na naukę języka polskiego na Litwie dotąd złożono 279 rb. 45 kop. W dalszym ciągu złożyli: Jasio i Fela Kurczewscy 2 rb., Teresa Duninowa 2 rb. Razem z poprzednimi 283 rb. 45 kop.

Na bibliotekę katolicką ludową dotąd złożono 35 rb. W dalszym ciągu złożyła Teresa Duninowa 1 rb. Razem z poprzednimi 36 rb.

Z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Wiec duchowieństwa katolickiego.

W sali klubu wioślarskiego odbył się w Warszawie wiec kapłański. Przybyło z różnych djeceji polskich mniej więcej 300 osób, co na dzisiejsze stosunki, wobec bezrobocia poczty i telegrafu, stanowi procent ogromny.

Obradowano od g. 7 do 10-ej. Poruszone nie mało spraw żywotnych i nader ciekawych. Obrady mogły trwać dłużej—do dnia drugiego, ale obawa strejku kolejowego zmusiła referentów streszczać swe wywody i przyjdym ograniczać do minimum dyskusji.

Zagajali wiec ojciec Antoni Wyslouchek, kapucyn.

Rzeczony to był widok, kiedy przed zebranem duchowieństwem zjawił się habit zakonny, a jego posiadacz, przyklekawszy, odmówił wezwanie do Ducha św. potem, wyprostowawszy ascetyczno-szczupłą swą postać, serdecznie przemówił do braci kapłanów o doniosłości chwili obecnej i konieczności zrzeczenia się i radzenia w sprawach społecznych i narodowych wspólnie z innymi warstwami społeczeństwa naszego.

Przewodniczącym obrano redaktora „Wiadomości Pasterskich“ ks. Fulmana, któremu należy całkowicie uznanie za takt i orientację w czasie największych powikłań dyskusji.

Stanowiąc na stanowisku bezpartyjności, zgromadzenie długo—długo debatowało o różnych kierunkach myśli politycznej poszczególnych stronnictw chwili obecnej i wyniosło rezolucję, która pozwala mniemają, że kapłani, nie zapomniawszy o swe m ewangelicznem posłannictwie, zarazem pamiętali i o tem, że są obywatelami kraju, że są dziećmi ziemi polskiej, braćmi ludu polskiego.

Najgorętsze przemówienia były w sprawie dobrobytu ludu rolnego i proletariatu fabrycznego. Wszyscy mówcy domagali się dla tych małych i słabszych obywatelskiej, kulturalnego rozwoju, uspołecznienia ich pracy. Prześcięgniął tu wszystkich ojciec kapucyn, stając się najjaśniejszym obrońcą proletariatu. Przemówienie jego wywołało niemało zdziwienia i niemniej oklasków. Kto by to sądził, mając na względzie typy zakonne naszych literatów, że pod szorstkim habitem, bije serce gorące, odczuć zdolne groźbę chwili i potrzeby tych wydziedziczonych parjasów ziemi!... Również podniosło, a pełne poezji słyszeliśmy przemówienie ojca Kazimierza—paulina z Jasnej góry, który, stojąc na stanowisku patrioty, przemawiał o pracy nad ludem polskim. I tego mówcę nagrodzono hojnie oklaskami.

Z kolei przemawiali w różnych kwestiach: ks. Gralewski, znany kaznodzieja i

wilenskiego Józefa Franka, którego ojciec Jan-Piotr był w tymże samym 1805-m roku twórcą słynnej na Europę całej kliniki wilenskiej. (prowadził ją potem przez lat kilkanaście syn Józef, od r. 1823 prof. Herberski, po nim aż do zgonu w 1837 r. Jędrzej Śniadecki, w końcu, za akademji prof. Rymkiewicz).

Współzałożycielami Towarzystwa lekarskiego były tacy profesorowie, jak Jędrzej Śniadecki, genialny fizjolog polski, najpierwszym prezes Towarzystwa, (Frank prof. również chluba uniwersytetu, był 1-szym sekretarzem, prof. Lobenwein—vice-prezesem, Becu (wykładał patologję i higienę), Braun (prosektor uniwersytecki), Spitznagel (wykładał terapię), Matusewicz (wykładał położnictwo), dalej znani w Wilnie wówczas lekarze: Enholm, Szymkiewicz, Liboszyce, Hejman, Szlegel; aptekarze: Wolfgang prof. farmacji, Wagner, Gutt... Do liczby założycieli zaliczają również prof. Brioteta.

Ciekawych dziejów Tow. lekarskiego wilńskiego we względzie głównie bibliograficznym odsyłamy do cennej pracy d-ra J. Bielińskiego p. t. „Cesarzskie Towarzystwo lekarskie Wilenskie, jego prace i wydawnictwa“ (Warsz. 1890), omdośnie zaś ogólnohistorycznego stanu zajmująca jest praca d-ra W. Zahorskiego p. n. „Zarys dziejów i t. d.“ (Warsz. 1898).

Towarzystwo nasze zasłużyło się wiedzy medycznej w początkach XIX stulecia zwałaniem balamutnych teorii Broussais'a i Browna o kołtanie, rozpowszechnido w kraju całym szeroko szczyptenie krowianki, zbadało bogactwa naturalne ziem litewskich (z jej wodami mineralnymi włącznie), zapoczątkowało prace naukowo-statystyczne,

uczonych polskich i rosyjskich, a także powagi naukowe Niemiec, Francji i in. krajów: Kosinińskiego, Baranowskiego, Dunina, Adamiuka, Dogieta, Herynga, Krassowskiego, Brodowskiego, Polute, Gałęzowskiego, Cybulskiego, Olszewskiego, Wicherkiwicz, Chłapowskiego, Bujwida, Mikulicza, Kadyiego, Behringa, Becka, Bergmana, Dohrna, Fourniera, Guyon'a, Jolly'ego, Kaposiewa, Kassowitza, Kocha, Leyden'a, Martin'a, Nothnagel'a, Olshausen'a, Senator'a i Schreiber'a; Afanasjewa, Grubego, Erysmiana, Filatowa, Leshafa, Manassema, Moczutkowskiego, Rauchfussa, Rajchmana, Skhifasowskiego, Sokolowskiego, Sieczonowa i Tarnowskiego.

Po tych wyborach na 90-m posiedzeniu rocznem, nastąpiło odczytanie 64 telegramów i listów powitalnych przesłanych Towarzystwu przez stowarzyszenia lekarskie i instytucje naukowe, profesorów, medyków i in. osoby. A więc od uniwersytetu Jagiellońskiego, Tow. lek. krakowskiego, ginekologicznego krak. i in. od lekarzy lwowskich, wyd. lekarskiego Tow. Przyjaćciół nauk z Poznania, od profesorów d-ra Majera, Korczyńskiego, Wicherkiwicz, Bujwida, Olszewskiego, d-ra Chłapowskiego, od Hoyera, Noiszewskiego, Hrynczewicza i t. d.

Członek honorowy, Józef Bieliński, wygłosił studjum „Pierwsza Klinika w Wilnie“ (zaloż. przed 100 również laty), sekretarz T-wa p. Zahorski odczytał pracę swą p. t. „Dzieje Tow. lekarskiego Wilenskiego“, vice-prezes, okulista J. Strzemiński „Stan sanitarny w Wilnie w ciągu pierwszych 20 lat istnienia Towarzystwa“ i „Ofiologia na Litwie w pierwszym 25-leciu

społecznik z Warszawy; ks. Fulman redaktor; ks. Matulewicz socjolog; ks. Przędziński prof. sem. warsz.; ks. Marjański, literat—powieściopisarz, ks. Gyski, krytyk literacki; ks. Szkopowski działacz społeczny z Warszawy; ks. prof. Akko; ks. Maciejewicz, prefekt z Wilna; ks. Trepkowski, proboszcz; ks. Lasocki, ks. Szymanowski, młodzieńcy, a wiece obiecujący mówca. I wielu, wielu innych, których nazwiska są mi nieznane.

Rozważano następujące sprawy: 1) autonomia Polski; 2) powszechne głosowanie; 3) zniesienie kary śmierci; 4) amnestja polityczna; 5) prawa i obowiązki obywatelskie kapłana; 6) nieodzowna potrzeba nawiązania społeczeństwa, ażeby zechciało najszlachetniejsze i najzdolniejsze jednostki swoje skierować do kapłaństwa; 7) język polski w biurokracji kościelnej; 8) demokratyzowanie duchowieństwa; 9) zjazdy duchowieństwa dla organizacji społecznej; 10) własne pismo; 11) opieka nad ludem rolnym i fabrycznym proletariatem;—a) w sprawach społecznych i kulturalnych w duchu narodowym, b) w sprawach ekonomicznych w duchu demokracji chrześcijańskiej; 12) hold i wyrocznia Apokalipsy.

Po tem wyrażono życzenie rozszerzenia programów seminarijnych, zwolania synodu prowincjonalnego.

Tak przeszedł dzień pamiętny, pozostawiając w sercach wycieczających najlepsze wrażenia i najlepsze nadzieje na przyszłość. Dalby Bóg, ażeby przyszłe zjazdy były liczniejsze.

M. Wicz.

Stan wojenny. W piątkowym numerze oficjalnego „Warszawskiego Dziennika” ogłoszono co następuje:

„Na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 29-go listopada (12 grudnia). Główny Naczelnik kraju uznał za potrzebne ogłosić stan wojenny we wszystkich dziesięciu guberniach kraju Nadwiślańskiego, rozszerzając na nie ważność przepisów o miejscowościach, ogłoszonych za będące w stanie wojennym (dod. do art. 23 tom II zb. praw wyd. z r. 1892) i mianował czasowymi generał-gubernatorami:

Komendanta 15-go korpusu armji generał-lejtnanta Weisa—m. Warszawy i gubern. warszawskiej, naczelnika 5-jej dywizji kawalerji generał-lejtnanta Kozłowskiego—gubern. kaliszkiej,

naczelnika 14-jej dywizji kawalerji generał-lejtnanta Bobylewa—gubern. kieleckiej, komendanta 6 korpusu armji generał-lejtnanta Gribskiego—gubern. łomżyńskiej, komendanta 14-go korpusu armji generał-lejtnanta Kakurina—gubern. lubelskiej, naczelnika 10-jej dywizji piechoty, generał-lejtnanta Szatłowa—gubern. piotrkowskiej, naczelnika 15 dywizji kawalerji, generał-lejtnanta Kwitnickiego—gubern. plockiej,

naczelnika 7-jej dywizji piechoty, generał-majora Butasowa—gubern. radomskiej, naczelnika 13-jej dywizji kawalerji, generał-lejtnanta Sykalowa—gubern. siedleckiej.

O mianowaniu czasowego generał-gubernatora gubern. suwalskiej nastąpi rozporządzenie dodatkowe.

Przytem główny Naczelnik kraju polecił wymienionym osobom bliższe wykonywanie na miejscu praw, przyznanych Jego Ekskelenencji z art. 19 przepisów o stanie wojennym, oprócz wymienionych w punktach 5, 6, 7, 10, 17 i 19 pełnomocnictw, które generał-adjutant Skalon zastrzegł sobie.

Z kolei. Komitet centralny związku pracowników kolejowych w Królestwie Polskiem rozesał na wszystkie inne koleje odezwę, z której przytaczamy następujące wyjątki:

„Lekkośmy strejki nie rozpoczęliśmy i nie rozpoczniemy. Tylko gdy

nastąpi moment odpowiedzi, gdy przyjdzie wezwanie związku centralnego wszystkich dróg w Rosji — zastrejkujemy, jak jeden mąż. Bądźcie gotowi, towarzysze, i czekajcie hasła do strejku od organizacji związku, aby czasem nie uleść jakiej prowokacji i zawczasem nie rozpocząć bezrobocia”.

Zawisła w postaci strejku kolejowego groźba, spowodowała niesłychany natłok na dworcach kolejowych. Najbardziej natłoczone były pociągi na koleji Wiedeńskiej. Wyjeżdżających było tak dużo, że nie mogli się pomieścić w przygotowanych wagonach i trzeba było zwiększyć skład pociągów, skutkiem czego pociągi odchodziły ze znacznymi opóźnieniami. Wszystkie odeszły przepelnione. Strejk kolejowy grozi wybuchnięciem przed samymi Świątami Bożego Narodzenia!

Szyldy. W ciągu czwartku i piątku na rozmaitych ulicach Warszawy usuwano szyldy z napisami w języku rosyjskim; tam zaś, gdzie szyldy były w dwóch językach, litery rosyjskie usuwano lub napisy zamazywano farbą białą. Policja nakazywała farbę z szyldów zmywać lub zdejmować zupełnie szyldy. Żądał jednak policji nie usuchano.

Armja warszawska. W czwartek i piątek kursowały po ulicach miasta liczne oddziały żandarmów, huzarów, ulanów i piechoty. „Kawalerja”, przyzwyczajona do samowoli, wjeżdżała na chodniki, robiąc popłoch pomiędzy przechodniami. W piątek wzniesione zostały posterunki wojskowe. Liczba ich jest obecnie znacznie większa, aniżeli podczas trwania poprzedniego stanu wojennego.

Strejk straży ogniowej trwa w Warszawie bez przerwy, szczerząc ogromny popłoch. Mieszkańcy obawiają się pożarów. Policmajster obiecał utworzyć tymczasową straż ogniową z załogi wojskowej.

„Trybuna Ludowa”. W piątek redakcja „Trybuny Ludowej” została opieczętowana, zaś wydawnictwo samo zawieszono do czasu wyroku sądowego. Z członków redakcji nikogo nie aresztowano, tylko w mieszkaniu redaktora Kucharskiego zrobiono rewizję.

Polski związek katolicki.

W Warszawie powstał „Polski Związek katolicki”, który w swojej odezwie programowej, między innymi, zaznacza: „Dążymy do prawdziwej nauki, do światła. Chcemy sprawiedliwości i prawdziwej wolności. Idziemy drogą postępu i trwałego rozwoju. Nie nie druzgocemy, ale wszystko odnowić pragniemy w Chrystusie... W najświętszym liście ogólnym do biskupów Polski, Ojciec św. Pius X mówi: „Katolicy powinni tworzyć związki dla obrony religji”, zaleca „zakładanie szkół katolickich” i t. p. To właśnie polecenie Ojca św. ma na celu nasz „Polski Związek katolicki”. Przeto, bracia katolicy, śpieszmy wszyscy stanąć w szeregach tego związku do wielkiej pracy odrodzenia narodowego w duchu Pana Chrystusowym”.

Program Związku katolickiego stawia postulat następujący:

„Polski Związek katolicki” jest zrzeszeniem się katolików polskich w celach szerokiej katolickiej akcji społecznej; dążącej do oparcia na nauce Chrystusowej wszelkich objawów życia narodowego w dziedzinach: duchownej, społecznej i ekonomicznej. „Polski Związek katolicki” trzyma się niewzruszenie wskazówek i decyzji Stolicy Apostolskiej co do misji społecznej Kościoła i ulega powadze biskupów naszego kraju. „Polski Związek katolicki” stoi poza wszelkimi stronnictwami politycznymi.”

Zadania Związku:

„W dziedzinie duchowo-kulturalnej: 1) Stać wierne przy Kościele i być pomocą wszelkim jego instytucjom i organom w spełnianiu przezeń jego Boskiej misji duchownego odrodzenia społeczeństwa, 2) szerzyć oświatę w duchu katolickim.

W dziedzinie społecznej—budzić samowiedzę katolicką we wszystkich warstwach narodu; wprowadzać ducha katolickiego do wszystkich instytucji społecznych; bronić chrześcijańskiego charakteru rodziny; szerzyć i umacniać dokładną znajomość chrześcijańskich zasad sprawiedliwości, prawa własności, władzy, wolności, równości i braterstwa; współpracować w dążeniu do świętego zachowywania przykazania Kościoła o chrześcijańskim odpoczynku w dni niedzielne i świąteczne; zalecać pjaństwo, rozpustę, wszelkie hazardy, pieniactwo i t. d.; zwalczać zwyczaj pojedynków; zakładać patronaty parafjalne dla młodego pokolenia, przytulki, ochrony, szpitale, kluby katolickie, domy ludowe miejskie i domy parafjalne wiejskie.

W dziedzinie ekonomicznej—dążyć do wzmocnienia i rozszerzenia drobnej własności rolnej; wytwarzać kredyt amortyzacyjny dla ułatwienia spłat majątkowych drobnej własności; wytwarzać i popierać przemysł ludowy; tworzyć i pielęgnować kółka rolnicze i zawodowe, kasy oszczędności, banki ludowe, stowarzyszenia spółdzielcze i t. d.; zakładać związki robotnicze i biura informacyjne w całym kraju; popierać te, które już istnieją; budować tanie mieszkania dla robotników i ułatwiać im nabywanie domów na własność; pośredniczyć pokojowo w zatargach między fabrykantami a robotnikami; dążyć wogóle wszystkimi siłami do rozwiązania sprawy robotniczej na podstawie zasad, wytkniętych przez Leona XIII.”

Adres tymczasowy komitetu organizacji „Polskiego Związku katolickiego”: Warszawa, Krakowskie przedmieście N 58, w redakcji „Przeglądu katolickiego”.

Z prasy rosyjskiej.

× „Molwa” w piątkowym numerze pisze co następuje:

„Obecnie już się okazało, że powszechne prawo wyborcze nie będzie uchwalone. I wina tego spada wyłącznie na prezesa ministrów.”

Jak już pisaliśmy, większość członków Rady ministrów, już na posiedzeniach, które się odbywały pod przewodnictwem hr. Wittge w Petersburgu, była przeciwna powszechnemu prawu wyborczemu.

A zatem Najjaśniejszemu Panu przedstawione zostały dwie opinie: mniejszości—za powszechnym prawem wyborczym i większości—za regulaminiem z d. 6 sierpnia, rozszerzonym na mocy aktu z d. 17 października.

W Carskim Siole powtórzyła się ta sama historia. Z rozpraw, w których przyjmowali udział także prezesi departamentu Rady Państwa, wynika, że znaczna część obecnych jest za rozszerzonym prawem wyborczym.

A jednak prezes ministrów, w przeświadczeniu, że obecnie społeczeństwo rosyjskie nie zadolwni się półśrodkami, mógł na własną rękę przedstawić do uznania Najjaśniejszego Pana tylko jeden projekt o powszechnym głosowaniu.”

× „Molwa” w artykule p. t. „Co jest niezbędnym dla powodzenia?” zastanawia się nad tem, co należy przedsięwziąć, ażeby zapowiadany obecnie powszechny strejk polityczny mógł się udać i przynieść korzyści istotne.

Gazeta widzi w strejku powszechnym tylko wtedy objaw polityczny, jeśli przyjmie w strejku udział cały ogół mieszkańców Państwa.

„Bardzo ważną jest kwestja—pisze gazeta—jak się względem zapowiadanego strejku powszechnego zachowają klasy przemysłowe i klasy burżuazyjne?”

„Oprócz celów czysto ideowych, sfery te powinny być się rządzić w tym względzie poglądami czysto praktycznymi. Jeżeli zapowiadany strejk uwiency się powodzeniem i skończy się zwycięstwem nad starym systemem, to Rosja wygra wielki los. Uniknie anarchji, buduje państwo prawowite i będzie w możności odrazu napawać się pokojowym rozwojem sił swoich. W Rosji otworzy się wówczas szerokie pole dla geniuszu, dla energii twórczej.”

„Inna rzecz, jeśli dotychczasowemu systemowi rządowemu uda się obecnie zerwać strejk powszechny. To nie da żadnego uspokojenia, lecz przeciągnie tylko walkę. Po chwilowej pauzie, znowu zarżni burza buntu ogólnego. I powtarzać się to może bez końca, aż do zupełnego w przyszłości zwycięstwa. Lecz w takich długich, męczących przewrach bojowych, przedewszystkiem właśnie tonąć będzie kapitał narodowy i ginąć przemysł krajowy.”

„Proste wyrachowanie powinno by wskazać przedstawicielom kapitalizmu i przemysłu, że należy im iść za tymi, którzy mogą najszybciej wywalczyć warunki, sprzyjające ich pracy pokojowej. A takie warunki zapewni im tylko nowy ład konstytucyjny.”

× Z innego tonu przemawiają „Ruskija Wiedomosti”, organ liberalnych profesorów moskiewskich, wypróbowanych zwolenników wolności prawdziwej.

„Patrząc na to—pisze szanowny organ—co się dziś w Rosji dzieje, mimowoli przypominają się wszystkie okropności bitwy laojańskiej, gdy dwa pulki rosyjskie w cieniu nocy, w nieświadomości zgiełkliwej, rozstrzelali się wzajemnie. Dopiero zorza poranna, oświeciwszy całą zgrozę poboju, całą ohydę mordu Rosjan przez Rosjan, położyła kres przelewowi krwi.”

„Cienie nienawiści i namiętności oślepiają nas teraz. Wiodą do gwałtów, do rozterek bratobójczych. Toż czas przejrzeć: wszyscyśmy jednej armji bratniej synowie, wszyscyśmy dzieci Rosji.”

„Rozpadliśmy się na partje wraże, nienawistnie sobie wzajemnie. Każdy z nas do jednej tylko partji przywiązany, do jednego stowarzyszenia, do jednego tylko kółka. A tymczasem trzeba koniecznie kołchać coś wspólnego, trzeba wynaleźć jeden jakiś ratunek wśród strasznej wojny domowej.”

„Nienawidzę jeden drugiego, chwytając i wyrzucając każdy coś dla siebie, gubimy całość, gubimy Rosję. Jeszcze nie minęła walka o szczęście ogółu, a już zaczął się rokosz każdego dla siebie i każdego przeciw wszystkim!”

„Zadanie i zdobywanie gwałtem dla siebie czy to ziemi, czy dodatków zwiększenia, czy poprawy swej sytuacji przez napaść i mord, przez zabój lub wstrzymanie całego życia narodowego—prowadzi jedynie do anarchji niszczącej.”

DEPESZE.

(Agencji Telegraficznej Petersburskiej).

Petersburg, 8 (22) grudnia. Dziś rada ministrów zakończyła obrady nad kwestją wyborów do Dumy Państwa.

Petersburg, 9 (22) grudnia. Dziś miały miejsce liczne aresztowania. Działalność strejkujących została sparaliżowana w znacznym stopniu. Policja dziś nie pozwoliła na żadne zgromadzenia biur organizacyjnych. Rada deputatów robotniczych została dziś dwa razy rozpędzona.

Petersburg, 9 (22) grudnia. Telegraf rządowy działa nieregularnie. Wymiana depozytów z zagranicą odbywa się z przeszkodami. Ustał ruch tramwajów na kresach miasta, w śródmieściu tramwaje kursują. Na kolei warszawskiej strejkują w dalszym ciągu warsztaty, poszczególnie

oddziały są czynne, Nastrój wyczekujący. Na innych kolejach ruch częściowo utrzymany jest przez bataljony kolejowe. Na dworcach i wzdłuż linii wszędzie są wojska. Bardzo wielu kolejowców aresztowano. Za rogatką Newską strejkują wszystkie zakłady, prócz fabryk Warguninych i Torntona.

Petersburg, 9 (22) grudnia. Zgodnie z depeszą generalnego konsula w Szanchaju z d. 8 grudnia, w czasie rozruchów w Szanchaju, nikt z Rosjan nie został poszkodowany.

Petersburg, 10 (23) grudnia. Pozostający w dyspozycji Naczelnika głównego sztabu generał Kozłowski, mianowany został pełniącem obowiązków naczelnika kraju Zakaspijskiego i czasowo dowódcą 2-igo korpusu turkiestańskiej armji.

Według informacji gazety „Nowoje Wremia”, na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów ostatecznie uznano że najbardziej odpowiadające celowi zarządzenie nowych wyborów do Dumy na zasadach zbliżonych do powszechnego prawa wyborczego. Ogłoszenie nowego prawa o wyborach oczekiwane jest na Boże Narodzenie. Wybory odbędą się w końcu stycznia, Dumę Państwa zbierze się w lutym.

Dziś wyszły tylko gazety: „Nowoje Wremia”, „Zarja”, „Goniec Urzędowy” i „Ruskij Inwalid”. W mieście spokój, sklepa otwarte, tramwaje kursują.

Kowno, 8 (21) grudnia. Zgromadziło się tu około 100 nauczycieli, wydalonych ze szkół ludowych. Na naradzie, odbytej pod przewodnictwem dyrektora szkół ludowych, postanowiono prosić o wyasnogowanie 15 tys. rb. w celu udzielenia zapomóg; postanowiono także porozumieć się z kuratorami innych gubernji o udzielenie miejsc dla cierpiących nędzę pracowników ministerjum oświaty.

Białystok, 8 (21) grudnia. Fabryki zawiesiły czynności i zwalniają robotników wobec braku zamówień i olbrzymich strat, spowodowanych poprzednimi tranzakcjami. Na rynku miejscowym czuć wielkie przynębnienie.

Białystok, 9 (22) grudnia. Informacje gazet polskich o rozruchach w Białymstoku są zmyślone.

Kijów, 7 (20) grudnia. Życie weszło w zwykły tryb. Tylko na przedmieściach „chuligani” napadają w nocy na przechodniów, wobec czego zwiększono tam patrole.

W d. 8 grudnia odbędzie się pierwsze zgromadzenie partji konstytucyjno-demokratycznej, zwolane przez prof. Luczyckiego.

Kijów, 9 (22) grudnia. Wyprawiony w d. 8 grudnia wieczorny pociąg petersburski dziś powrócił do Kijowa.

Pocztą i telegraf działają normalnie. W powiatach spokój.

Kijów, 9 (22) grudnia. Zastrajkowali urzędnicy zarządu kolei południowo-zachodnich.

Kijów, 9 (22) grudnia. W nocy aresztowano pomocnika naczelnika służby pociągowej kolei południowo-zachodnich, inżyniera Skupowskiego, towarzysza prezesa byłego zjazdu kolejowego w Petersburgu.

Kremieńczyg, 9 (22) grudnia. W domu ludowym otwarto zjazd włościan-rolników w sprawie agrarnej. Zebrali się 500 włościan, wybranych przez towarzystwa wiejskie. Przewodniczy włościanin.

Kazań, 9 (22) grudnia. Ogłoszono o zawieszeniu ruchu na kolei kazańskiej.

Kazań, 9 (22) grudnia. Zawieszono ruch na kolei kazańskiej. Pociągi, które wyruszyły w d. 8 grudnia, powróciły, z wyjątkiem pociągu z zapasowymi, który wyruszył w dalszą drogę.

Orel, 9 (22) grudnia. We wsi Żytkiej pow. orłowskiego, włościanie sami złincowali podlegaczy do grabieży sąsiedniego dworu obywatelskiego: dwóch z nich zabili, jednego pobili na śmierć, jeden zaś został spalony.

Saratów, 9 (22) grudnia. Zrana zastrejkowały warsztaty kolei riaziańsko-uralskiej. Zarządy kolejowe są czynne.

Rewel, 9 (22) grudnia. Wszystkie fabryki i zakłady zastrejkowały. Niektóre gminy i powiaty, spełniając uchwałę zjazdu jurjewskiego, obierają nowych wójtów, zrywają stosunki z policją i komisarzami i nie placą tenut dzierżawnych. Zarządzano kilku agitatorów. Wczoraj w Tapisie dokonano napaści na wagon z bronią, przeznaczoną dla straży miejskiej; eskortujący oddział odparł napaść i zabił jednego z napaścików. Na wiece kolejowców uchwalono zawiesić ruch pociągów.

Niżnij-Nowgorod, 9 (22) grudnia. Pociągi kursują tylko do Pawłowa. Komunikacja z Moskwą przerwana.

Rostów nad Donem, 9 (22) grudnia. Zastrejkowały wszystkie trzy koleje. Dziś zastrejkowały tramwaje, drukarnie, kilka fabryk i zakładów przemysłowych.

Kostroma, 9 (22) grudnia. Dziś zastrejkowali robotnicy wszystkich fabryk.

Morszańsk, 9 (22) grudnia. W mieście ogłoszono stan ochrony nadzwyczajnej.

Berlin, 9 (22) grudnia. W gazetach porannych opublikowano odezwę komitetu, wzywającego wszystkich burmistrzów państwa niemieckiego do współdziałania w sprawie okazania pomocy poddanym niemieckim, którzy ucierpieli w czasie zaburzeń w Rosji.

Berlin, 9 (22) grudnia. W Toruniu zawieszono żeglugę z powodu gęstej kry.

Paryż 9 (22) grudnia. W d. 7 grudnia zmarł general Saussier, były gubernator Paryża.

Paryż, 9 (22) grudnia. Komentując wypadki w Rosji, „Liberté” powiada, iż noszą one wyłącznie charakter anarchystyczny. Większa część proletariatu rosyjskiego nie rozumie wyrażenia: „powszechne prawo wyborcze”. Ani Anglja ani Niemcy, gdzie proletariąt stoi znacznie wyżej, nie posiadają takiego prawa.

London, 9 (22) grudnia. Rząd angielski polecił swoim konsulom w Rydze i innych portach rosyjskich, ażeby wynajęli statki i w razie istotnego niebezpieczeństwa wywieźli na nich poddanych angielskich.

London, 9 (22) grudnia. Prezes ministrów Campbell-Bannerman w Albert-halle wygłosił mowę, w której, mówiąc o Rosji, wyraził się temi słowy: „Jesteśmy pełni tylko przyjaźnych uczuć i życzeń, względem tego wielkiego narodu”.

Ateńy, 9 (22) grudnia. Utworzony został gabinet ministrów, w następującym składzie: prezes ministrów—Teotokis, minister wojenny—Skures, spraw zagranicznych—Katoropolos, spraw wewnętrznych—Bokotopolos, sprawiedliwości—Stefanopolos, oświaty—Simopolos, finansów—Trikupis. Prasa przychylna jest nowemu gabinetowi i spodziewają się poprawy stanu finansowego kraju. Sadzą, że Skures zdoła porozumieć się z Rumunją.

Bukareszt, 9 (22) grudnia. W d. 8 grudnia minister spraw zagranicznych obiecał przedstawić izbie za kilka dni wyjaśnienie w sprawie konfliktu z Grecją.

Falkenberg, 9 (22) grudnia. Nowy rosyjski kontr-torpedowiec „Isopolnitelny” w drodze z Tulonu do Libawy, natrafił w pobliżu Falkenbergu na skalę podwodną; własnymi siłami zdołał się z niej ruszyć i w dniu dzisiejszym przybył tutaj.

Waszyngton, 9 (22) grudnia. Departament państwowy otrzymał szczegółową wiadomość o zawartej świeżo umowie chińsko-japońskiej. Chiny ustępują Japonji w dzierżawę półwysp Laodun, udzielają jej prawa kontroli nad koleją żelazną na tym półwyspie do Czantafu, udzielają koncesji na zbudowanie kolei od Andunia do rzeki Jału i do Mukdena. Chiny gotowe są otworzyć dla handlu międzynarodowego 16 głównych portów i miast w Mandzurji, w ich liczbie także Charchin.

Szanchaj, 9 (22) grudnia. Wczoraj porządek został przywrócony. Działalność mieszanego sądu wznowiona będzie jutro.

Bezrobocie w Moskwie.

Moskwa, 8 (21) grudnia. Dziś zrana na ulicach ukazała się odezwa general-gubernatora, ogłaszająca, że wobec strejku kolejowego, na mocy nowego prawa, wydane na ten wypadek, w Moskwie ogłoszono jest stan ochrony nadzwyczajnej. Jednakże dotychczas nie stosowano jeszcze żadnych czynnych środków wobec strejku, który wciąż się rozszerza. W ciągu dnia na ulicach ruch jest wzmożony, ponieważ wszyscy są zwolnieni ze swych zajęć; lecz gdy tylko ziemiennie, nie widać prawie nikogo. Ulica Twerska, pozabawiona elektrycznego światła, pograżona jest w ciemnościach. Wszystkie główne handlowe arterje—Twerskaja, Kuznieckij Most, Górne hale, pasaż, Miasnickaja i Srietienka, od rana już zawiesiły wszelkie życie, ponieważ ulicami przeciągał tłum, złożony z 300 ludzi, który zmuszał do zamykania sklepów.

Zaresztowano cały skład rady deputatów robotniczych, których miejsce już zastąpił zapasowy komplet rady. Aresztowano także członków biura zjazdu kolejowego.

Dziś rada deputatów robotniczych znowu wydrukowała swoje „Wiadomości”. Wstępne miejsce zajmuje długi artykuł, w którym rada cieszy się z powodu bliższej już chwili zwycięstwa proletariatu i ogłasza za swe hasło—konstytuantę. Pozostała część numeru poświęcono informacjom o ruchu strejkowym i o aresztach.

Dziś zastrejkowały także instytucje bankowe. Jeszcze w nocy odbyło się posiedzenie rady delegatów związku oficjalistów bankowych. Rada nie zaryzykowała zwołać ogólnego zgromadzenia oficjalistów wobec ogłoszonego stanu ochrony nadzwyczajnej i sama postanowiła ogłosić strejk. Ferment przeniósł się także na urzędników Banku Państwa, lecz tu ukończono zajęcia biurowe. Bank Państwa dawał dziś pod zastaw renty tylko 50 rb.

Telefoniczne informacje z Moskwy uległy naglej przerwie dziś o g. 8 m. 40 wieczór, z powodu zupełnego zawieszenia czynności na wszystkich liniach telefonicznych.

Moskwa, 9 (22) grudnia. Dziś wieczorem na placu Strastnym, tłum robotników rozbroił policjanta i zaczął bić przybyłych dragonów i strzelac; dragoni zszedli z koni i dali ognia. Zraniono 2 dragonów i 8 ludzi z tłumy. Na koleji nikolajewskiej tłum zniszczył skład artykułów żywności.

Moskwa, 8 (21) grudnia. W okrażonym przez wojska Akwarjum, z liczby 10 tys. aresztowano 70 osób. Od uwolnionych, po skonsultowaniu osobistości, odebrano kilkadziesiąt rewolwerów, w ogrodzie znalezione wiele rowolwerów, sztyletów i noży. Zranione zostały z własnej nieostrożności tylko 2 osoby.

Dzisiaj w ciągu dnia robotnicy urządzali manifestacje z czerwonymi flagami. W różnych miejscowościach zgromadzały się tłumy około czerwonych flag i wygłaszane były mowy. Kozacy i drabini rozpraszali tłumy, strzelając ślepiemi nabojami. Na ul. Powarskiej zburzono piekarnię Sewastjanowa. Na Daniłowce między tłumem i kozakami miało miejsce starcie, kozacy potrawiali 10 osób.

W zauku Kamerherskim policja zaarrestowała 42 osoby, które zmuszały do zamykania sklepów. Były to studentki-kursistki. Podczas przewożenia aresztowanych do etapowego więzienia, tłum napadł na jedną z karet, w celu oswożenia aresztowanych. Dano 20 strzałów; zraniono 1 policjanta i studentkę.

Na naradzie dyrektorów banków i bankierów, która się odbyła w giełdzie, wobec otrzymanych wiadomości, że wielu oficjalistów życzy sobie rozpocząć zajęcia, uchwalono od jutra otworzyć banki. Biuro działaczy ziemskich i miejskich postanowiło zwołać zjazd w styczniu.

Dzisiaj sklepy są zamknięte. Strefkującą zastawiają w tym celu najbardziej represyjne środki. Dzisiaj znaczna część ludności pozostała bez chleba. Kantor pocztowy działa normalnie, na telegrafie przyjmowano depeche; pocztylioni roznosili korespondencję w cywilnym ubraniu.

Moskwa, 9 (22) grudnia. Wczorajszy wiec w Akwarjum zakończył się w taki sposób, że niewielka część publiczności rzuciła się do głównego wyjścia i spotkana tam została kolumna żołnierzy. Większość, po wylamaniu plotu w ogrodzie, przedostała się do sąsiedniego podwórza szkoły Komisarowa, dokąd, dzięki znalezieniu się dyrektora, wojska nie zostały wprowadzone. W podwórzu tem, zabarykadowała się publiczność i dopiero dzisiaj zrana się rozeszła. Są ranni. Wojska przeważnie strzelały ślepiemi nabojami.

Na Kaukazie.

Telegram hr. Woroncowa-Daszkowa na Imię Jego Cesarskiej Mości.

Tyflis, 4 (17) grudnia. Najbardziej donoszą Waszej Cesarskiej Mości, że w d.

18 listopada, zupełnie niespodzianie dla władz miejscowych, w Jelisawetpolu wybuchła rzeź ormiańsko-tatarska, która przybrała cechy bardzo okrutne z powodu przybycia do miasta z pobliskich wsi zbrojnych band obydwoh narodowości.

Wydelegowałem tam generała Małamę, który zdołał powstrzymać rzeź i przywrócić mniej więcej pokojowe stosunki, chociaż nie można ręczyć za ich trwałość. Byłego generał-gubernatora jelisawetpolskiego zastąpiłem przez inną osobę.

Pod wrażeniem wypadków w Jelisawetpolu, ludnością ormiańską w Tyflisie owładnięta panika zaczęła się uzbierać i zorganizowano samoobronę, która wystąpiła na ulice. W nocy samoobrona ormiańska dokonywała rewizji wszystkich przechodniów i przejeżdżających, niby w celu zatrzymywania wszystkich, przybywających z sąsiednich wsi uzbrojonych Tatarów.

W zorganizowaniu tej samoobrony, prócz ormiańskiej partii rewolucyjnej, przyjęli także udział niektórzy właściciele domów różnych narodowości oraz gruzyńskie partie rewolucyjne. Słowem, według przypuszczalnych obliczeń, na ulicach miasta ukazało się około 6,500 uzbrojonych osób, których rozbrojenie siłą było niemożliwe, ponieważ policja zastrejkowała, a wojska musiały bronić miasta, przeważnie od zbliżających się ze strony powiatu borezalińskiego zbrojnych band tatarskich. Wreszcie już sama chęć rozbrojenia, niewątpliwie wywołałaby krwawy opór.

Zaczynając od nocy d. 22 listopada, w azjatyckiej części miasta miała miejsce wzajemna wymiana strzałów między Ormianami i Tatarami, w czasie której bardziej ucierpieli ostatni, dzięki dogodnej na pagórku pozycji ormiańskiej części miasta. Wojska musiały usuwać z gór poszczególne oddziały uzbrojonych Ormian.

W tych warunkach i wobec prośb spokojnej ludności o zorganizowanie takiej obrony, ażeby wszyscy, którzy uzbili się samowolnie, zostali usunięci z ulic do domów, i z powodu niemożliwości dla wojsk działania wśród ciasnych ulic azjatyckiej części miasta, postanowiliśmy wydać 500 karabinów partii robotniczej, która wyraziła chęć współdziałania w uspo-

kojeniu Ormian i Tatarów, stając z bronią w ręku na granicy, dzielącej dwie wrogie narodowości.

Następstwa wykazały zupełną skuteczność tego środka, ponieważ w ciągu przeszło dwóch dni nie było żadnego strzelania między Ormianami i Tatarami. Lecząc w dalszym ciągu Tatarzy nie wytrzymali i napadli na straż robotniczą, która musiała ustąpić ze swej pozycji, mając zabitych i ranionych. Miejsce straży robotniczej zajęły wojska.

W dniu następnym, wskutek podpalenia, wybuchł pożar w azjatyckiej części miasta, który zniszczył kilka domów ormiańskich i tatarskich.

Po wydaniu przez mnie broni spokojnej partii robotniczej, wszystkie inne samowolnie uzbrojone organizacje po trochu usunęły się z ulic. Zarazem partia robotnicza poinformowała, że rzeź w Tyflisie wywołana była przez samych Ormian i wyjaśnienie to rozłączyło zjednoczone poprzednio partie rewolucyjne, które zgodnie oczekiwały niższej władze administracyjnej o prowokację.

Obecnie w Tyflisie jest spokojnie.

Z ostatnich gazet.

W dniu 8 grudnia w Carskosielskim Aleksandrowskim pałacu przedstawił się Najjaśniejszemu Panu były dowódca 2-jej eskadry oceanu Spokojnego, admirał Rożestwenski.

W banku Państwa temi dniami odbyła się narada dyrektorów petersburskich banków prywatnych: petersburskiego, międzynarodowego komercyjnego, wolskokamskiego komercyjnego, rosyjskiego dla handlu zewnętrznego, petersburskiego dyskontowo-pożyczkowego, moskiewskiego kupieckiego, azowsko-dońskiego komercyjnego, rosyjskiego handlowo-przemysłowego, petersburskiego prywatnego komercyjnego, syberyjskiego handlowego, północnego i rosyjsko-chińskiego. Na naradzie tej rozważano kwestję ogólnego kierunku polityki bankowej i w obecny stan rynku pieniężnego, a także potrzebę solidaryzowania się banków w poszczegól-

nych czynnościach. Narada dotknęła także kwestii skarg, często pojawiających się wśród publiczności i w prasie, stawianych za zmniejszenie przez banki kredytów przedsiębiorstw handlowym i przemysłowym, przyczem zostało wyjaśnionem, że banki prywatne nie odczuwają takiego braku środków, któryby usprawiedliwiał konieczność utrudniania kredytu stałym klientom bankowym, choć rozumie się samo przez się, że w obecnych warunkach jest niezbędnem, aby banki dokonywały swych obrotów z większą oględnością i nie udzielały swego poparcia spekulacjom wątpliwym. Następnie wszystkie wymienione instytucje kredytowe uznały za konieczne prowadzenie zgodnej wspólnej akcji, przy obiecanem poparci Banku Państwa, w sprawie otwarcia uzupełniających kredytów pod zabezpieczenia i w sprawie ogólnych zasad kierowniczych przy dokonywaniu transakcji przez każdą z instytucji bankowych.

Strejk kolejowy Moskwy, zwłaszcza wobec świąt, grozi niebywałym kryzysem handlu i przemysłu. Wynikły już przednie zastój handlowy doprowadzi wiele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych do zupełnego bankructwa. Wytwarza się w Moskwie, jak pisze „Molwa“, niemożliwy stan rzeczy.

Rozmaitości.

Fortepjan dla dzieci. W Berlinie, w Towarzystwie medycyny wewnętrznej, prof. Zabłudowski demonstrował w tych dniach fortepjan specjalnie dla dzieci zbudowany, mający zapobiedz chorobom, jakie powstają skutkiem nadwężenia rąk. W praktyce swojej zaobserwował prof. Zabłudowski, że u skrzypków ręka daleko szybciej, przystosowuje się do instrumentu niż u fortepjanistów; a pochodzi to stąd, że skrzypek młodociany ma instrument do dłoni swojej przystosowany—wiadomo, że wielkość skrzypiec dziecięcych wynosi 1/2, 3/4 wielkości skrzypiec zwykłych. Tymczasem fortepjan jest zawsze jednakowy. Według projektu prof. Zabłudowskiego tedy zbudowany został fortepjan z dwiema klawiaturami, które można dowolnie zmieniać; zwykłą dla osób dorosłych i mniejszą, z węższymi klawiszami, dla dzieci. Klawiatura oprawiona jest w ramy, którą

się obraca, tak, że raz ukazuje się klawiatura zwykła, a drugi raz mniejsza. Prof. Zabłudowski wyraził nadzieję, że jego fortepjan zyska ogólne uznanie.

Walka o 150 milionów. W Egipcie powstała zajmująca sprawa sporna między zmarłego kedywa Izmaela, ks. Ibrahimem paszą, a Anglikami. Kedyw posiadat w Egipcie wielkie dobra, ale również obrymnie długi, tak, że w r. 1870 ustanowiono komisję międzynarodową dla likwidacji długu egipskiego. Komisja ta postanowiła część ziemi, należącej do kedywa Izmaela, t. zw. „Domeny Daira Sana“, sprzedać za 100 milj. fr. na pokrycie jego długów. Ziemię tę wszakże sprzedano za 250 milj. fr. i syn Izmaela, ks. Ibrahim, domaga się obecnie od rządu egipskiego zwrotu różnicy w sumie 150 milj. fr. Książę przesłał odpowiednią prośbę do kedywa obecnego, Abbasa Hilmięgo, w ciągu lutego r. 1905. Jednocześnie otrzymał kopję tej prośby—ze względów, których wymaga położenie polityczne kraju—lord Cromer, minister pełnomocny Wielkiej Brytanji w Egipcie. P. Cromer oznajmił ks. Ibrahimowi pismo listowne, że zaprotęstuje przeciw zadośćuczynieniu tej prośbie i utrzymuje, że dobra b. kedywa przeszły na zupełną własność państwową. Książę odpowiedział również listownie, że państwo nie ma z temi debrami nic wspólnego, gdyż jego ojciec kupił je, podobnie jak niejednen monarcha europejski kupuje sobie majątek prywatny. Na to znów lord Cromer oświadczył kategorycznie, że w żadne dalsze korespondencje bawić się nie będzie i że książę może swoich praw dochodzić sądownie. Zdaje się też, że przyjdzie do procesu, gdyż żadna ze stron nie chce ze swojego stanowiska ustąpić.

Sekretarz Redakcji

J. Ursyn.



IMPORT KAWY B. L. JANKIEWICZ Warszawa.

Najlepsze kawy palone w oryginalnem obanderolowanem opakowaniu. Sprzedaż wszędzie.

50-9a-23

OGŁOSZENIA.

2 rb. Od 20 grudnia 1905 r. zacznie wychodzić w Wilnie ZORZA WILEŃSKA. Tania Gazeta dla wszystkich. 2 rb. 50 kop. rocznie z przesyłką pocztową.

„ZORZA WILEŃSKA“ wychodzić będzie tylko RAZ NA TYDZIEŃ w każdą sobotę i pomieszczać będzie stałe:

- 1) Wiadomości z polityki, t. j. z najważniejszych wydarzeń życia wszystkich narodów i wszystkich państw całego świata. 2) Wiadomości ze wszystkich dzielnic Polski. 3) Wiadomości o wszystkich wydarzeniach najważniejszych w Rosji. 4) Wiadomości o wszystkich wydarzeniach w tym Kraju; wiadomości i listy z różnych miast, gmin i wsi Litwy. 5) Wiadomości o Kościele Rzymsko-Katolickim, o świętach, uroczystościach kościelnych na Litwie, o budowie nowych świątyń i t. d. 6) Pojaśniające rozprawy o kwestjach, obchodzących całe społeczeństwo i cały naród polski; rozprawy o samorządzie wiejskim, gminnym, miejskim; o cechach rzemieślniczych; Ziemstwach i Dumie państwowej; o szkołach ludowych, szkołach rolniczych, szkołach rzemieślniczych. 7) Wyciągi najbardziej zajmujące z innych gazet. 8) Wskazówki rolnicze, dotyczące rozwoju gospodarstw włościańskich, aby jak największe dawały plon. Wskazówki o płodozmiianie, komasacji gruntów i t. p. Wskazówki o najlepszej hodowli bydła, świń, ptactwa, o wyrobie masła, o ogrodnictwie, sadownictwie, pszczelarstwie. 9) Obserwacje rozprawy praktyczne, jak zawiązywać należy SPÓŁKI WŁOŚCIANSKIE dla zbytu produktów rolnych; jak tworzyć po wsiach składy maszyn i narzędzi rolniczych, składy żelaza, wiktuałów spożywczych; jak urządzić do spółki warsztaty tkackie, kuźnie, stolarnie, tokarnie; jak wypracować skóry i tworzyć wiejskie warsztaty rymarskie, szewskie, siodlarskie; jak wreszcie tworzyć WŁASNE po wsiach SPÓŁKI HANDLOWE, któreby wysyłały do miast i nawet zagranicę: jajka, masło, kury, gęsi, kaczki, prosięta, wszelkie ogrodowiny, t. j. warzywa i owoce. 10) Rozmaite praktyczne wskazówki, dotyczące rozmaitych rzemiosł, ulepszeń i wynalazków, które szczególnie dla warsztatów rzemieślniczych po miastach będą niezbędne. 11) Powiastki, opowiadania, wiersze, dowcipy. 12) Wspomnienia historyczne, różne rozprawki naukowe o ustroju świata, o różnych krajach i ludziach, o roślinach, zwierzętach, o przyrodzie. 13) Wiadomości o pogodzie. 14) Listy do redakcji „Zorzy“. 15) Odpowiedzi na różne zapytania czytelników i porady szczegółowe w różnych sprawach, które czytelnika interesują i z którymi sam poradzić nie potrafi. 16) Porady higieniczne, to jest, porady, jak żyć, ażeby być zdrowym. 17) Różne doniesienia i ogłoszenia.

„Zorze Wileńskiej“ każdy będzie otrzymywał, kto zaraz nadesłże do Redakcji „ZORZY“ opłatę:

W Wilnie 2 ruble za cały rok. 1 rubel za pół roku, i 50 kop. za 3 miesiące.

Kto mieszka w innym mieście lub na wsi i „ZORZĘ“ otrzymywać będzie przez pocztę, ten powinien nadesłać zaraz do Redakcji „ZORZY WILEŃSKIEJ“.

Rocznie 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop., za trzy miesiące 70 kop.

Adresować trzeba listy i przekazy pieniężne tak:

Do Redakcji gazety „ZORZA WILEŃSKA“ Wilno, ul. Botaniczna N1.

Prenumerować można także: w Wilnie w Księgarni Józefa Zawadzkiego i w Księgarni W. Makowskiego, w Mińsku w Księgarni W. Makowskiego, w Kownie w Księgarni b. J. Zawadzkiego, w Grodnie w Księgarni pani Szantyr.

WYDAWCA: KIEROWNIK LITERACKI: REDAKTOR: SEWERYN HOUWALTT. J. URSYN. ADAM KARPOWICZ. 1-254a-1

Skład Naczyń Kuchennych i Gospodarczych Zabokrzecki i S-ka

Warszawa, ul. Marszałkowska N. 124 (gmach T-wa.Rosja)

poleca:

naczynia kuchenne i stołowe: z czystego niklu, miedziem okładane, emalowane, cynowane; łożka żelazne, wanny, prysznic, piece koksowe, naftowe i spirytusowe; pralnie, wyżymaczki i magle pokojowe. Samowary turskie, maszyny do kawy różnych systemów e. t. c. e. t. c.

18-185a-16

Przegląd Rolniczy

Pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone sprawom fachowo-rolniczym wszystkich ziem polskich, zacznie wychodzić z Nowym Rokiem.

Warunki prenumeraty z przesyłką:

Rocznie . . . 6 rub. Półrocznie . . . 3 rub. Miesięcznie . . . 50 kop.

Filjalna Redakcja i Administracja dla Litwy:

Wilno, ulica Wileńska, № 22, udziela wszelkich bliższych informacji, przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia (godziny urzędowe od 9 1/2 do 12 rano i od 5 do 6 wieczorem). Prospekt i okazowe numera bezpłatnie za nadesłaniem adresu.

2-243a-2

F. Woroniecki WARSZAWA, ul. Czysza 2. Z POWODU mającej nastąpić przebudowy sklepu rozpoczął kilkomiesięczną wyprzedaż wysortowanego towaru. Jednocześnie—poleca NOWOŚCI po najniższej cenie: zegarki rozmaite dokładnie uregulowane. Dewizki, łańcuchy złote i inne. Wielki wybór damskich złotych Remontoirów bardzo ozdobnych. Regulatory i w różnych odmianach zegary. Poleca także Kontrolery stróżów nocnych. Pracownia wzorowa z poważną odpowiedzialnością. 3-255a-1

Naczynia kuchenne i SPRZĘTY DOMOWE W. SZCZAWIŃSKI, Warszawa, Senatorska, 31. Ceny najniższe. 10-127a-10

Ogródek dziecienny. Heleny i Walerji. z zajęciami według metody Froebela, gimnastyka, robotami ręcznymi i t. d. dla dzieci od lat 4 do 9-ciu, otwiera się dnia 2 stycznia 1906 roku. Dla starszych dzieci nauka języków, czytania, pisania, rachunków, słoju, oraz przygotowanie do szkół. Kurs teorii i praktyki dla froebelanek. Bliższych informacji można zasięgnąć w pracowni wyrobów trykotowych W. Gieckowskiej 8-to Jerski prospekt N. 4. 3-252a-2

LABORATORIUM St. Górskiego, Warszawa-Lesno, 12. Nagrodzone na wystawach Paryskiej i Hygienicznej wielkimi medalami, złotym i srebrnym za nieszkodliwość i skuteczność wyrobów. „Arago“ znany i najpewniejszy środek na wyniszczenie odcisków i brodawek 30 i 50 k. Konserwator włosów podług D-ra Lasara 80 k., rb. 1.25 i 2.25 k. Agatel. Proszek i eliksir tymolowe do konserwacji dziańseł i czyszczenia zębów proszek 20 i 35, eliksir 30 i 50 k. Crem „Venus“. Specjalny kosmetyk dla pań, nieczem nie zastąpiony, dla upiększenia cery, usunięcia plam, piegów, przyszczy i węgry, 50 k. i rb. 1. Puder „Venus“. Hygieniczny, wytworzony i starannie przygotowany 15, 30, 50 k. i rb. 1. Żądać wszędzie. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. 36-6a-18

SYFILIS, MOCZOPŁCIOWE I SKÓRNE CHOROBY. Ś-to Jerski prosp., róg Tatarskiej N 10 d. Druskina. Od 9-1 r. i 6-8 wiecz. D-r Żuk. 5a-1 3

PRYWATNA LECZNICA chorób kobiecych Z ODDZIAŁEM POŁOŻNICZYM (stałe łożka) doktorów: J. BŁOCHA, W. ZAŁKINDA, O. LAPIDESA i G. RATNERA. Aleksandrowski bulwar, dom N1 własny. Dla przychodzących chorych zakład otwarty od godz. 2-3 popoł. 10-240a-2

Potrzebne mieszkanie od 6 do 10 pokoi dla drukarni. Warunki: Św. Jerski pr., N 26, apteczny skład NOWICKIEGO. 3-56-2

Majątek Stanisławów p. Grodno, potrzebuje dużej ilości krów dojnych rasy Holenderskiej lub półkrwi (a nawet rasy miejscowej bydła) prosi o oferty pod powyższym adresem. 3-57-1

Małe ogłoszenia.

Freobłowska warszawianka poszukuje dzieci do kompletu. Wielka 20-16. 3-178-2

Fotograf dołny może mieć pracę w zakładzie fotograficznym Chodźki w Wilnie, prospekt Święto-Jerski N 1. 2-166-2